



ORDO FRATRUM
MINORUM

LIST MINISTRA GENERALNEGO

*do wszystkich postulantów, nowicjuszy i braci na
profesji czasowej Zakonu Braci Mniejszych*

z okazji VIII rocznicy śmierci św.
Franciszka

1226 — 2026
Franciscus
Osiemsetlecie śmierci świętego Franciszka

La Verna, 17 września 2026 r.
Święto Stygmatów św. Franciszka

Najdrożsi bracia,

niech Pan obdarzy was pokojem!

Piszę do was w dniu, w którym ponad osiemset lat temu, tutaj na Alwerni, Pan odcisnął na ciele Franciszka znaki swojej Męki. Od tych ran aż do śmierci, którą będziemy obchodzić za kilka tygodni, biegnie jedna droga: droga człowieka, który ostatnie słowo dotyczące swojego życia pozostawił Chrystusowi.

Pragnę dotrzeć do każdego z was – postulanta, nowicjusza i braci z profesją czasową – myśląc o waszych twarzach i pytaniach, które nosicie w sercach. Jesteście młodym obliczem Zakonu. Poprzez was Pan nadal wzywa ludzi, którzy pragną żyć Ewangelią w formie, jaką objawił Franciszkowi.

Świętowanie *Transitus* nie oznacza jedynie upamiętnienia dnia śmierci Franciszka. Oznacza kontemplację życia całkowicie oddanego. Po przebyciu do końca drogi Ewangelii Franciszek oddaje się w objęcia Ojca. Dlatego *Transitus* nie należy wyłącznie do przeszłości: wskazuje cel, ku któremu zmierza każdy brat mniejszy. Nie sukces, nie prestiż, ale pełna wspólnota z Bogiem.

Dziedzictwo, które Franciszek pozostawia braciom, to nie program ani organizacja, ale przeżywana Ewangelia, jego błogosławieństwo i braterstwo. To właśnie dzisiaj otrzymujecie.

Trwajcie w Chrystusie

„Pragnijcie przede wszystkim Ducha Pańskiego i Jego świętego działania” (Reg. Zatr. X, 8): w tych słowach Franciszek podsumowuje to, co jest najważniejsze. Im bardziej nauczycie się trwać w Panu, tym lepiej będziecie umieli żyć jako bracia. Wasze powołanie nie wynika z osobistego projektu, ale ze spojrzenia, które was dosięgło i wciąż wzywa do porzucenia wszystkiego: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!» (Mk 10,21).

Jeśli to spojrzenie słabnie, braterstwo traci swój środek ciężkości, a misja grozi tym, że stanie się jedynie działalnością.



Żyjemy w czasach, które nieustannie domagają się naszej uwagi. Dlatego zakonnik musi nauczyć się zatrzymywać. Dbajcie o modlitwę osobistą, o Eucharystię, w której Chrystus się ofiarowuje, o Liturgię Godzin, która łączy was z modlitwą Kościoła. Zatrzymujcie się przed Słowem, szukajcie ciszy na adoracji; i, podobnie jak Franciszek, który często wracał do pustelni, wygospodarujcie sobie czas na pustynię.

Cisza nie jest pustką: jest miejscem, w którym Bóg przemawia do serca.

Życie w Duchu nie oddala nas od braci; sprawia, że jesteśmy zdolni ich kochać. Franciszek wychodził z pustelni z nowym spojrzeniem, zdolnym dostrzec w każdym stworzeniu brata. Kontemplacja była pokarmem dla jego misji. Tak samo będzie i z wami.

„Pan dał mi braci”

„Pan dał mi braci” (Test. 14). Tak właśnie w Testamencie Franciszek wspomina moment, w którym wszystko się zaczęło. A kiedy poprosił, by zabrano go z powrotem do Porcjunkuli, chciał powrócić do miejsca, gdzie Pan zgromadził wokół niego pierwszych braci.

Nie mówi: „wybrałem ich”. Uznaje ich za otrzymany dar.

Tak samo będzie i z wami. Bracia nie zawsze będą mieli charakter jak wy ani nie zawsze będą podzielać wasze poglądy. Niektórzy od razu was zrozumieją; inni będą was wystawiać na próbę. A jednak każdy z nich jest darem powierzonym waszemu życiu.

Nie wступujcie do Zakonu, aby budować świat na miarę swoich potrzeb, ale po to, by dać się przemienić przez spotkanie z braćmi, których być może sami byście nie wybrali. To właśnie tutaj uczymy się słuchać, zanim zaczniemy mówić, prosić o przebaczenie, zanim zaczniemy się usprawiedliwiać, oraz wspólnie nieść ciężar wzajemnych słabości. Wspólnoty braterskie nie rozwijają się poprzez unikanie wszelkich trudności, ale przez przechodzenie przez nie w świetle Ewangelii. Miejcie odwagę budować wspólnoty, w których można sobie ufać, gdzie nikt nie czuje się osądzany ani pozostawiony samemu sobie. Również dzięki temu świat uzna wiarygodność naszego przesłania.

Dojrzałe i wolne serce

Łaska nie zastępuje naszego człowieczeństwa: ona je przemienia. W Franciszku widać to aż do samego końca: wokół umierającego Franciszka są brat Leon, brat Bernard, brat Anioł i brat Rufin, „brat” Jacopa — jest człowiekiem, który nadal



kocha z wolnością i czułością. Nie staniecie się dobrymi braćmi pomimo tego, kim jesteście, ale dzięki temu, kim jesteście. Dlatego formacja ma na celu pomóc wam stać się ludźmi pojednanyymi z sobą, zdolnymi do poznania własnego serca: pragnień, które w nim mieszkają, lęków, ran, tego, co was popycha do przodu, i tego, co was powstrzymuje.

Nie bójcie się swojej historii, nawet tej rodzinnej, aż po jej najtrudniejsze karty. Zanieście ją Panu na modlitwie i w proces towarzyszenia. To, co zostaje przyjęte i zintegrowane, staje się owocne; to, co pozostaje ukryte, z czasem staje się ciężarem.

Często zadawajcie sobie pytanie: jakiego człowieka Pan kształtuje we mnie?

Uczucia nie są przeszkodą w poświęceniu się Bogu. Czystość nie wymaga zimnego serca, ale serca wolnego: zdolnego kochać wielu, nie posiadając nikogo. Budujcie zdrowe przyjaźnie, które nie będą ani „przyklejaniem” się do nikogo, ani izolacją.

Zaakceptujcie fakt, że potrzebujecie innych. Pozwolenie, by inni was poznali, towarzyszyli wam, a nawet korygowali, nie jest słabością; jest dojrzałością.

Kto uznaje, że wszystko otrzymał jako dar, rzadko traci radość z powołania.

Nadejdzie samotność, zmęczenie, nieporozumienia, próby wtedy łatwo będzie szukać schronienia w nadmiernej aktywności lub za duchową maską. Dostęp do mediów społecznościowych i korzystanie z nich wydaje się znieczulać tę pustkę. Jesteśmy wezwani do wzrostu w odpowiedzialnej wolności, aby nauczyć się żyć w tej cyfrowej przestrzeni. Jednak dojrzały człowiek to nie ten, który niczego nie odczuwa: to ten, który potrafi pokazać to, czego doświadcza, przed Bogiem i przed braćmi.

Spójrzcie jeszcze raz na Franciszka. Chory, prawie ślepy, zraniony również tym, co w Zakonie nie potoczyło się tak, jak się spodziewał, nie zamyka się w sobie ani nie staje się zgorszony. Błogosławi. Śpiewa. Nawet śmierć nazywa „siostrą”. Jest to owoc pojednania serca.

Bądźcie prawdziwie mniejsi

Ta wewnętrzna wolność ma imię, które leży u podstaw naszego powołania: stanie się mniejszymi.

W ostatnich chwilach swojego życia Franciszek prosi, by złożono go nagiego na gołej ziemi. Nie jest to tylko gest ubóstwa: jest to ostatni akt życia, które wszystko oddaje Ojcu. Bycie mniejszymi oznacza nie zatrzymywanie niczego dla siebie, wybieranie ostatniego miejsca, ponieważ jest to miejsce, które wybrał Chrystus.



Kultura, w której żyjemy, nieustannie popycha nas do tego, by się pokazywać, by się potwierdzać, by szukać uznania. Również życie zakonne nie jest wolne od tej pokusy. Dlatego strzeżcie mniejszości jak cennego dobra.

Uczymy się stawać się mniejszymi w prostych rzeczach: w ukrytej służbie, w wspólnej pracy, w pokornym przyjmowaniu uwag, w przyjmowaniu pomocy bez wstydu.

Lud Boży zapomni wiele naszych słów, ale z trudem zapomni o zakonniku, który umie słuchać, dzielić życie z ubogimi i kroczyć u boku najuboższych.

Franciszek rozpoznał oblicze Chrystusa w uścisku trędowatego. Wy również spotkacie Go tam, gdzie świat przechodzi obojętnie: w ubogich, w chorych, w samotnych, w tych, którzy szukają sensu życia. Pozwólcie, by to oni was ewangelizowali.

Zakon, który mówi wszystkimi językami

Należysz do wspólnoty, która wykracza poza granice prowincji i kustodii, narodów i kultur. Jest to jeden z największych darów, jakie Pan powierzył naszemu Zakonowi.

Nie pozwólcie, by zamknięto was w zbyt wąskich horyzontach. Już od lat formacji nauczcie się czuć się braćmi całego Zakonu, jeszcze przed poczuciem przynależności do prowincji czy kustodii.

Międzynarodowość nie polega po prostu na życiu z braćmi z innych krajów. To pozwolenie, by druga osoba nas przemieniła. Zainteresujcie się kulturą brata, nauczcie się kilku słów w jego języku, wysłuchajcie historii jego narodu.

Jedność nie rodzi się poprzez wymazywanie różnic, ale poprzez pozwolenie Duchowi Świętemu, by przemienił je w wspólnotę.

Franciszek marzył o braciach wysłanych na świat jako ludziach pokornych, bez pretensji do panowania, zdolnych do okazywania każdemu spotkanemu człowiekowi szacunku. To marzenie realizuje się za każdym razem, gdy wspólnota staje się domem dla ludzi z różnych narodów i znakiem prawdziwie katolickiego Kościoła.

Wspólnota, która ewangelizuje

„Oto was posyłam” (Mt 10,16). Misja nie zaczyna się w momencie, gdy otrzymacie wyznaczone miejsce. Zaczyna się już dzisiaj.



Wspólnota pojeđnana jest juŹ Ewangelią. Wasza misja zaczyna się juŹ od tego, jak patrzycie na siebie, słuchacie się nawzajem, korygujecie i wspieracie.

Pewnego dnia zostaniecie wysłani, by głosić, nauczać, towarzyszyć i słuŹyć. Niektórzy wyruszą na inne kontynenty; inni pozostaną na swojej ziemi. Ale pierwszą misją jest pozwolenie, by nas wysłano.

Świat oczekuje braci zdolnych do Źycia na granicach: geograficznych, ale także ludzkich, kulturowych i duchowych. Dzisiaj jesteŹmy wezwani do przekraczania równieŹ granic cyfrowych, w tym tych zwiąŹanych ze sztuczną inteligencją. Mają one decydujące znaczenie w zachodzącej obecnie zmianie epoki i wymagają od nas duŹej uwagi. W tym wszystkim jesteŹmy wezwani, by stać się nie ludźmi broniącymi przestrzeni, ale braćmi otwierającymi drogi pojednania i pokoju.

Nie bójcie się poświęcić swojego Źycia. Zakon nie potrzebuje przede wszystkim specjalistów, ale ludzi ewangelicznych. Kościół potrzebuje waszej hojności; świat – waszej nadziei.

Kroczcie w radości

Wielu będzie patrzeć na was, aby zrozumieć, czy warto naśladować Chrystusa. To nie doskonałość uczyni was wiarygodnymi, ale nadzieja.

Radość franciszkańska nie rodzi się z braku trudności i wyzwań: rodzi się z pewności, Źe Chrystus idzie z nami. Franciszek doświadczył niezrozumienia, chorób i rozczarowań, a mimo to nadal śpiewał; w obliczu śmierci skomponował swój hymn uwielbienia.

StrzeŹcie tej radości: jest to najpiękniejszy dar, jaki możecie ofiarować Kościołowi i światu.

„Ja wykonałem swoją część; niech Chrystus nauczyc was waszej”

Tradycja przekazuje nam słowa, które Franciszek skierował do braci przed śmiercią: „Ja, co do mnie naleŹało zrobiłem; a co do was naleŹy, niech nauczyc was Chrystus!” (2Cel 214). Przemierzają one osiem wieków i dziś docierają do kaŹdego z was. Są one przekazem człowieka, który pozostawił wszystko w rękach Chrystusa.

Źyczę wam, abyście podtrzymywali tę iskrę i pozwalali, by kaŹdego dnia na nowo rozpalala ją Duch Pański. To właŹnie poprzez takich ludzi Pan nieustannie odnawia nasz Zakon, znacznie bardziej niŹ poprzez struktury czy programy.



W czasie, gdy świętujemy 800. rocznicę śmierci naszego Ojca, św. Franciszka, powierzam każdego z was wstawiennictwu Niepokalanej Dziewicy Maryi, św. Klary i wszystkich świętych franciszkańskich.

Niech Pan strzeże waszego powołania i obdarzy was wytrwałością w radości aż do końca.

Z serdecznością błogosławię was i towarzyszę wam w modlitwie.

Z braterskim pozdrowieniem,



Fr. Massimo Fusarelli OFM

o. Massimo Fusarelli, OFM
Minister Generalny



ORDO FRATRUM
MINORUM

Curia Generalis
Via di S. Maria Mediatrice, 25
00165 Roma, Italia
www.ofm.org